

MIĘDZY LITWĄ A POLSKĄ

Kieleckie tropy

Dzisiaj niewiele odnajdziemy śladów obecności Błogosławionego w diecezji, choć spędził w niej kilka lat. Okres studencki i profesorski w gmachu WSD upamiętnia sporych rozmiarów obraz i tablica epitafijna, portret bł. Matulewicza znajduje się także w Domu Rekolekcyjnym w Skorzeszycach, wskutek związków z kieleckim seminarium. Jako wikariusz był posłany do Daleszyc i Imielna, ale przebywał tam krótko - młody ksiądz, cierpiący od dzieciństwa na gruźlicę kości, nie mógł być aktywnym pomocnikiem proboszczów na wiejskich parafiach, toteż są to zaledwie epizody w jego duszpasterskim życiorysie (odnotowane w historii parafii). Niemniej żywym pomnikiem związków bł. Matulewicza z diecezją pozostaje kielecka parafia, której on od 20 lat patronuje.

Jak do tego doszło, że akurat bł. Matulewicz jest czczony na Ślichowicach? Ks. prob. Bogdan Pękacki wyjaśnia, że powstawanie parafii na osiedlu Ślichowice zbiegło się z ogłoszeniem bp. Matulewicza błogosławionym (przy tej okazji nawet członkowie Episkopatu gościli w związku z jego osobą w Kielcach). Był to pierwszy Błogosławiony związany z diecezją kielecką i bp Stanisław Szymecki uznał, że będzie on odpowiednim patronem dla nowej kieleckiej parafii. 8 grudnia 2011 r. parafia obchodziła 20-lecie, poprzedzone misjami, główne uroczystości dziękczynne celebrował bp Kazimierz Ryczan. Było, więc wiele okazji do przypomnienia postaci Patrona. Na co dzień jest on obecny w życiu wspólnoty. Ks. Pękacki wylicza: 27 dnia każdego miesiąca (dzień śmierci bł. Matulewicza, przyp. red.) wspominamy Patrona i modlimy się w intencji wszystkich rodzin; kilka lat temu odbyliśmy pielgrzymkę jego śladami, odwiedzając m.in. Wilno, Kowno, Mariampol tam parafia pozyskała relikwie drugiego stopnia (fragmenty ubrania, trumienki); utrzymujemy kontakty z siostrami ze zgromadzeń, które on powołał (m.in. z Warszawy, okolic Skarżyska-Kamiennej), współpracujemy z marianami, którzy prowadzą przygotowania do kanonizacji. W kościele parafialnym na Ślichowicach nie mogło zabraknąć portretu Patrona, namalowanego przez współczesnego kieleckiego artystę p. Szolę. Ten obraz odwołuje się do ważnych wątków z życia Błogosławionego - jest na nim m.in. Karczówka, gdzie klerycy chodzili na spacerory oraz katedra wileńska - jego biskupia świątynia.

Wyższe Seminarium Duchowne w Kielcach, w którym kształcił się i został wyświęcony bł. Matulewicz, przypomni w tym roku jego sylwetkę i uczci pamięć. To ważna postać w historii naszego seminarium - zapewnia ks. rektor Władysław Sowa.

Dlaczego wybrał Kielce?

Zapewne ze względów rodzinnych, z inicjatywy stryja Jana. Ale po kolei. Jurgis Matulaitis przyszedł na świat, jako ósme dziecko litewskiej rodziny Andrzeja i Urszuli Matulaitisów, we wsi Luginie w pobliżu Mariampola. Oboje

rodzice umarli, gdy był małym dzieckiem. Ogromny wpływ na jego wychowanie wywarł starszy brat Jan, dość surowy i wymagający człowiek oraz kuzyn Jan Matulewicz, profesor języków klasycznych w gimnazjum i języka rosyjskiego w seminarium duchownym w Kielcach. Pomimo kłopotów zdrowotnych i materialnych (często nie miał, za co kupić podręczników) - Jerzy (a raczej Jurgis) uczył się dobrze, był nad przeciętną pili i pracowity. W drodze do szkoły pokonywał na piechotę 10 kilometrów, co było nie lada wyczynem przy rozwijającej się już chorobie. Trudne warunki zły stan zdrowia sprawiły, że młodzieniec musi przerwać naukę. Odtąd jego dni wypełniała praca w polu i w gospodarstwie. W wolnych chwilach wciąż dużo czytał, wciąż się uczył.

Po kilku latach nauki na prawach eksternistycznych w gimnazjum (od 1883 r.) zachorował na gruźlicę kości. Musiał posługiwać się kulami. Choroba ta gnębiła go do końca życia. Już w gimnazjum jeszcze za życia rodziców, zapragnął zostać kapłanem. Rodzice bez entuzjazmu przyjęli pomysł syna, ulegli dopiero po interwencji kuzyna Jana. Od tej chwili Kielce wkroczyły w historię przyszłego Błogosławionego. W Kielcach Jerzy ukończył szkołę średnią, a po niej, jesienią, 1891 jako 20-letni młodzieniec, wstąpił do seminarium. Wtedy też zmienił litewskie brzmienie swojego nazwiska - Matulaitis - na polskie: Matulewicz. W seminarium zapamiętano go, jako klero-pięknego, pełnego spokoju, wewnętrznej zrównoważonego, otwartego i pracowitego.

W kontakcie ze stolicą diecezji

Pobyt Jerzego w seminarium, wypełniony intensywnymi studiami i pracą nad sobą, przerywa decyzja władz carskich zamknięcia uczelni do przyszłych księży (1893 r.). Część profesorów została wówczas zesłana na Sybir. Matulewicz bp Tomasz Kuliński skierował do Warszawy. Tam młody Matulewicz kontynuował studia teologiczne. Wpływ na jego osobowość i późniejszy styl pracy duszpasterskiej wywarli: ks. Antoni Ciepłiński, generalny wizytator religii w odrodzonej Polsce i ks. Henryk Przeździecki, późniejszy biskup podlaski. bp Kuliński doceniając zdolności Matulewicza wysłał go na dalsze studia do Akademii Duchownej w Petersburgu. Tam, po 4 latach nauki, otrzymał on tytuł magistra teologii, a 31 grudnia 1898 r. – święcenie. Do Kielc Jerzy powrócił już, jako ksiądz. Podjął obowiązki wikariusza w wiejskich parafiach, gruźlica kości uniemożliwiła mu typowo parafialną pracę duszpasterską.

Aby pogłębić swoją wiedzę z zakresu teologii fundamentalnej, za radą przełożonych, ks. Matulewicz wyjechał na Uniwersytet Fryburski I Szwajcarii.

W tamtym okresie przeszedł udaną, choć ciężką i bolesną operację, co pozwoli mu kontynuować przerwane studia. W 1902 ukończył je otrzymując tytuł doktora teologii z wykształceniem, które niełatwo było zdobyć kapłanom polskich diecezji pod zaborem rosyjskim, wrócił do Kielc, gdzie został powołany na stanowisko wykładowcy prawa kanonicznego i łaciny w ponownie otwartym seminarium kieleckim.

W latach 1902-04 nauczał, więc w Seminarium w Kielcach. Na skutek choroby opuścił je jednak i osiadł w Zakładzie Cecylii Plater w Warszawie.

Warto pamiętać, że na drodze do świętości bp. Matulewicza Bóg postawił Kielce, które stały się domem dla klero-pięknego, a potem miejscem pracy dla kapłana. W swoim dzienniku duchowym z tamtych lat ks. Matulewicz zapisał: "Hasłem

moim niech będzie: we wszystkim szukać Boga, wszystko czynić na większą chwałę Bożą, we wszystko wnosić ducha Bożego, wszystko przepajać duchem Bożym, Chwałą Bożą i zbawieniem dusz! Czyż może być jakiś inny cel, wyższy i szlachetniejszy niż ten?"

Odnowiciel Marianów

Choć nawrót choroby zmusił go do wyjazdu do Warszawy na trwające 3 lata leczenie, ks. dr Matulewicz rozwinął tam szeroką działalność religijno-społeczną. Współpracował m.in. przy zakładaniu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, redagował im pismo, działał wśród robotników i studentów upowszechniając hasła katolickiej nauki społecznej, za której znawcę był uważany. W 1907 r. został powołany na pierwszego wykładowcę tej dziedziny w Akademii Duchownej w Petersburgu. To tam zaprzyjaźnił się z ks. Wincentym Sękowskim-Senkusern - ostatnim ze Zgromadzenia Marianów. Skazany przez rząd carski na wygnanie, 'w rodzinnych okolicach Matulewicza - w Mariampolu dogasał Zakon Marianów. Ks. Matulewicz, świadom problemu (pozostało wówczas przy życiu zaledwie dwóch zakonników), zabiegał o odnowienie zakonu będąc jeszcze w Petersburgu, borykając się z szykanami władz carskich i sprzeciwem Cerkwi.

Podobne zabiegi czynił w Szwajcarii i USA, proponując ostatecznie zmiany w regule, która umożliwiłaby posługę w ukryciu. 29 sierpnia 1909 r. w kościele Świętego Krzyża w Warszawie, ks. Jerzy Matulewicz złożył śluby zakonne, a w 2 lata później, jako generał, stanął na czele odradzającego się zgromadzenia. W 18lat od tej chwili, gdy odnowiciel umierał, zgromadzenie liczyło już 240 zakonników. Ks. Matulewicz na rzecz zgromadzenia rozwinął szeroką działalność: zorganizował klasztor na Bielanach i sierociniec, zbudował kaplicę w Marymoncie, objął opieką zakład wychowawczy dla chłopców na Pradze i kościół Dzieciątka Jezus (działało tam m.in. duszpasterstwo dla młodzieży i kolonii litewskiej w Warszawie).

W 1918 r. wyjechał na Litwę i zbudował dom zakony w Mariampolu - odtąd miasto stało się ośrodkiem działalności Marianów na Litwie, w Białorusi i w Polsce. Warto dodać, że podczas I wojny światowej prowadził działalność charytatywno-wychowawczą i wspomagał duchowo kapłanów i osoby zakonne. Założył Zgromadzenie Sióstr Ubogich Niepokalanego Poczęcia NMP, a potem o Zgromadzenie Sióstr Służebnic Jezusa w Eucharystii.

Biskupstwo w trudnych warunkach Doceniając jego zdolności, wiedzę, zmysł organizacyjny, biskupi polscy w 1918 r. zwrócili się z prośbą do Benedykta XV o mianowanie ks. Matulewicza biskupem liczącej wówczas 3 mln. ludności diecezji wileńskiej, (której biskup przebywał na zesłaniu). 8 grudnia 1918 r. odbył się uroczysty ingres w wileńskiej katedrze, w obecności przedstawicieli rządu polskiego z udziałem licznych delegacji, w tym litewskiej. "Będę się starał być wszystkim dla wszystkich" - mówił nowy biskup do przedstawicieli zebranych narodowości, co w praktyce mieli mu za złe nacjonałści tak polscy, jak litewscy. Rządy pasterskie bp. Matulewicza przypadły na lata walki zbrojnej i narodowościowej na terenach zamieszkałych przez Polaków, Białorusinów, Litwinów. Biskup wymagał od księży absolutnego nieangażowania się w sprawy polityczne - zyskiwał tym tyleż wrogów, co sprzymierzeńców. Czasy jego biskupstwa zapisały się poprawą

stanu uniwersyteckiego wykształcenia księży, czasochłonnym wizytowaniem parafii, (z których wiele nie widziało biskupa od czasów powstania styczniowego), restauracją zakonów, szczególnie odrodzonych Marianów. W 1924 r. biskup zakłada Zgromadzenie Sióstr Służebnic Jezusa w Eucharystii (pomimo początkowych trudności, siostry ostały się na Litwie; obecnie mają placówki w Kazachstanie, Syberii, Tadżykistanie, Gruzji, Białorusi, Afryce Północnej).

Sytuacja polityczna stawiała bp. Matulewicza - Litwina z urodzenia i przekonania, związanego wieloma wpływami i jak się wydaje – uczuciami i racjami z Polską - w trudnej sytuacji i wpłynęła na złożenie w 1925 r. na ręce papieża prośby dymisję.

Pius XI mianował wówczas bp. Matulewicza tytularnym arcybiskupem adulitańskim i powierzył mu stanowisko wizytatora apostolskiego na Litwie. Abp Matulewicz otworzył w Rzymie Dom Generalny Marianów i międzynarodowe kolegium dla zakonników. Jako generał swego zakonu dwukrotnie odbywał podróże do Ameryki.

Pod koniec życia abp Matulewicz, dzięki swojej popularności w Polsce i na Litwie, przyczynił się do poprawy stosunków Litwy z Watykanem, organizując nową prowincję kościelną i przygotowując dokumentację oraz warunki do zawarcia konkordatu.

Zmarł w Kownie 27 stycznia 1927 r. po nieudanej (nagłej) operacji. Pogrzeb odbywał się w katedrze kowieńskiej, z udziałem wszystkich biskupów, prezydenta i członków rządu litewskiego. Nawet jego przeciwnicy nie szczędzili słów uznania, a papież Pius XI skomentował: "Oto człowiek prawdziwie święty". W kilka lat później szczątki zmarłego zostały przeniesione do kościoła Marianów w Mariampolu. 28 czerwca 1987 r. abp Jerzy Matulewicz został beatyfikowany przez Jana Pawła II.

Kościół katolicki na Litwie ogłosił **rok 2012 - Rokiem Błogosławionego Jerzego Matulewicza**. Kościół w ten sposób chce zwrócić uwagę nie tylko katolików, ale i osób niewierzących, na czyny i postać błogosławionego. 8 grudnia w archikatedrze wileńskiej odbyła się konferencja poświęcona bł. J. Matulewiczowi. Podczas uroczystej Eucharystii, rozpoczęto obchody Roku Błogosławionego Jerzego Matulewicza. W nabożeństwie udział wzięli bracia z odnowionego przez Błogosławionego Zgromadzenia Marianów oraz siostry z założonych przez niego zgromadzeń: Sióstr Ubogich Niepokalanego Poczęcia NMP i Sióstr Służebnic Jezusa w Eucharystii. Abp Jerzy Matulewicz miał w sobie coś z uniwersalizmu św. Kazimierza, o którym papież Jan Paweł II pisał: "jako królewicz Polski i Litwy jednakowo kochającym sercem ogarniał Kraków i Wilno, Polskę i Litwę". W sercu bł. Matulewicza Litwa i Polska zajmowały równorzędną pozycję.